Nr. 169. w Czwartek dnia 23. Lipca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Gastein, 22. Lipca — Najj. król pruski przybył tu dziś wieczorem o godzinie 5¾ w dobrem zdrowiu.

Wiedeń, 22. Lipca. — Wiener Abendpost ogłasza odpowiedź rosyjską do gabinetu wiedeńskiego, tudzież w skutek tego przesłaną depeszę Rechberga z dnia 19. Lipca do Metternicha w Paryżu i Apponyego w Londynie. Ostatnia depesza brzmi jak następuje: Depesza Gorczakowa dotyka trzech punktów, które głównie dotyczą Austryi i względem których rząd cesarski widzi się znaglonym stanowczo się oświadczyć, zanim się zniesie z rządami Anglii i Francyi co do stanowiska, jakie mocarstwa w skutek rosyjskich odpowiedzi zająć za dobre poczytają. Nie chcę wchodzić, czyli tajemna myśl kierować mogła księciem Gorczakowem przy pisaniu tych trzech punktów, o które rzecz chodzi; ograniczam się przeto na oświadczeniu, że one mogą dwuznaczne światło rzucić na zamiary Austryi i wprowadzić ją w stanowisko, którego przyjąć nie może. Te trzy miejsca w rosyjskich depeszach nakazujące uwagę, są: 1) owo miejsce, w którem książe Gorczaków napomyka, że nasza depesza z 18. Czerwca przeczuwa, że tak rzec można pochwala wzbranianie się Rosyi do przystąpienia do konferencyi; 2) tam, gdzie porównywa równe stanowisko między polskiemi prowincyami zostającemi pod panowaniem austryackiem a krajem pod ogólnem nazwiskiem „Królestwo Polskie"; 3) tam, gdzie rząd rosyjski proponuje zniesienie z Austryą i Prusami pod względem poddanych polskich. Depesza uprasza księcia Metternicha i hr. Appozyi, aby oświadczyli tak stanowczo panu Drouyn de Lhuys i Russlowi, aby nie było żadnej wątpliwości względem uczuć cesarskiego rządu. Co się tyczy konferencyi, okazuje depesza z dnia 18. Czerwca bardzo jasno fakt, gdy daje do poznania, że przyjście do skutku konferencyi zawisło od udziału Rosyi. Z odmówienia przez Rosyą konferencyi nie wypływa, że to pochwalamy. Propozycya konferencyi wedle naszego widzenia rzeczy powinna być przyjętą przez rząd rosyjski. Hr. Thun otrzymał polecenie na drodze telegraficznej, ażeby w tym duchu się wynurzył i sprostował to mylne tłumaczenie naszej depeszy ze strony Rosyi. Co się zaś tyczy porównania Galicyi i Królestwa Polskiego, zmuszeni jesteśmy odeprzeć stanowczo wszelkie podstawianie tego rodzaju. Ze względu na formę układu zaproponowaną przez Rosyą, czyni uwagę depesza, że między trzema gabinetami wiedeńskim, londyńskim i paryskim skojarzone porozumienie tworzy węzeł, od którego Austrya teraz niemoże odstąpić, aby odrębnie układać się z Rosyą.

— Jeneralna korespondencya austryacka pisze: Poseł rosyjski Bałabin jutro na trzy tygodnie wyjeżdża do Petersburga po nowe instrukcye księcia Gorczakowa; powróci może w połowie Sierpnia r. b.

— Wiener Abendpost upoważnioną jest oświadczyć, że wiadomość podana przez wiele dzienników o własnoręcznem piśmie cesarza rosyjskiego do cesarza austryackiego jest płonną.

Berlin, 23. Lipca. — Najj. Pan raczył zamianować sekretarza przy konsystorzu prowincyalnym brandenburgskim Jana Rück radzcą kancelaryi, a sekretarza konsystorskiego Karola Reimana radzcą obrachunkowym.

Berlin, 22. Lipca. — Z Wiednia odbieramy następującą analizę rosyjskiéj odpowiedzi z dnia 13. Lipca na austryacką depeszę z dnia 18. Czerwca:

»Rosya uznaje wielkie zajęcie, jakie okazuje rząd austryacki rozwiązaniu kwestyi polskiéj wobec żywiołów napływających z sąsiedzkich prowincyj, a podsycających pożar w Królestwie Polskiem. Rosya wzywa dla tego Austryą wyraźnie do wymiany pomysłów, zwracając jej uwagę, że równie może być dotkniętą skutkami powstania. Co się zaś tyczy 6 punktów, są w nich zawarte żądania albo już zaprowadzone albo zamierzone przez Rosyą pod warunkiem atoli, że nadarzy się właściwa pora, do ich spełnienia. Hr. Rechberg sam przyznaje, że większa część zawartych w tych punktach pomysłów zgadza się z zamiarami cesarza Aleksandra. Tymczasem każde usiłowanie względem zaprowadzenia organizacyi musi spełznąć na niczem przed przytłumieniem powstania, ponieważ stronnictwo powstania nieprzestanie liczyć na wsparcie zagranicy. Przeciw tej nadziei powinny wielkie mocarstwa walczyć, ponieważ z tej strony cała sprawa zawiera niebezpieczeństwo dla całej Europy. Rosya oświadcza swą gotowość wejścia w rozprawy na zwyczajnej drodze stosunków dyplomatycznych. Co się tyczy projektu konferencyi 8 mocarstw, które się podpisały na końcowym akcie wiedeńsk. kongresu, uznaje Rosya interes, który biorą mocarstwa w tej kwestyi i niezaprzecza im prawa tłumaczenia ze swej strony tych traktatów.

Nie poczytuje atoli ani za wczesne, ani za praktyczne, jeżeli zechcą mocarstwa poddać pod obrady kwestye, które wchodzą w najwewnętrzniejsze szczegóły administracyi Królestwa. Żadne wielkie mocarstwo niemoże dopuścić podobnego mięszania się w sprawy wewnętrzne; nie polegając na traktatach, naraziłoby owszem uspokojenie kraju, zamiast je przygotować i posłużyłoby to tylko na podniecenie nierozsądnych uroszczeń polskich podżegaczy. Droga, któréj się trzymano w roku 1815, sama się poleca i w obecności. Wówczas rozróżniano dwie kategorye interesów. Szczegółowy traktat, dotyczący spraw polskich, został wówczas zawarty na dniu 2. Maja przez trzy mocarstwa udział w podziele biorące, a w dniu 9. Czerwca spisano akt końcowy. Obecnie nie podjęto sporu o powszechne zasady, chodzi tylko o szczegóły administracyi i wewnętrzne urządzenie i dla tego powinny przedewszyskiem mocarstwa, które się podzieliły Polską wejść w szczegółowe układy.

W końcu zajmuje się nota wyłącznie korzyściami tych odrębnych układów i ich zalecaniem. O zawieszeniu broni niemasz ani słowa w nocie przesłanej do Wiednia.

Rząd rosyjski zastrzega więc sobie jedynie uwzględnić program 6 punktów, wedle czasu i okoliczności, a mianowicie, o ile w tem dopatruje własny program. Odrzuca natomiast konferencyą 8 mocarstw, tudzież zawieszenie broni. Anglia i Francya poczytują ofiarowaną konferencyą między 3 mocarstwami, które się Polską podzieliły, za wykluczenie siebie i za żadne ustępstwo ze strony Rosyi. Obrażająca ta propozycya przeciwna widokom rządów zachodnich, jest nietylko w odpowiedzi do Austryi, ale jeszcze w odpowiedziach do Anglii i Francyi. Odpowiedź rządowi francuskiemu zawiera nadto ciężkie skargi, że Paryż jest ogniskiem wszystkich podniecań rewolucyjnych w Polsce i to w taki sposób, jakoby sam rząd francuski był winien tym zabiegom, które znajdują ognisko w samym Paryżu. Nie wprost, ale ubocznie daje nota wszystko do zrozumienia, że zna się na lisach paryskich.

Królestwo Polskie.

Wilno, 16 Lipca. — Jabłonowski po odniesionem zwycięstwie nad Moskalami, przekonał się, że oni starają na niego ściągnąć ze wszystkich siły. Jakoż 16 kompanii piechoty i mnóstwo kozaczyzny chciało go otoczyć i znieść. Jabłonowski więc podzielił swój hufiec na małe oddziały, aby się znów zebrały na umówionych miejscach. W dniu 11 Lipca stoczył Szymkiewicz krwawą bitwę z Moskalami pod Ławkowem w kowieńskiem, 40 Moskali poległo. W grodzieńskiem bili się szczęśliwie z Moskwą Linkiewicz, Duchiński, Strawiński i Łukasiewicz.

— Komisarz moskiewski Kasanty dopuszcza się okropności w powiecie wołkowyskim. System Murawiewa exterminacyi Polaków coraz się bardziej rozszerza. Mnóstwo wsi i miasteczek zburzyli Moskale. Dziedziców więżą, ich rodziny wypędzają z zamieszkań. W kowieńskiem Murawiew zasekwestrował 207 dóbr. W Wilnie siedzi 900, w Kownie 370 więźniów politycznych. Syn Murawiewa, równie w ślady ojca wstępuje. jeździ po powiatach i spełnia okrucieństwa, mieczem, ogniem i szubienicą. W Wiłkomierzu kazał zachłostać chłopów, którzy niechcieli pod jego rozkazami napadać z wojskiem na mieszkania dziedziców i w ogóle polskich mieszkańców. Toż samo robił w Kownie, a ztąd udał się do Rosien. W Szawlach rozstrzelali Moskale dwóch policyantów, a w Nowogródku miejskim 20letniego hr. Adama Potockiego.

— O boju w Lubelskiem w okolicach Lubartowa 15 t. m. jest niedwkładne doniesienie, iż znaczny oddział moskiewski został pobity przez Polaków pod dowództwem, jak się zdaje Wierzbickiego, i że do Lubartowa uciekły rozbitki moskiewskie unosząc część rannych swoich.

Równocześnie prawie z pomyślnym bojem pod Lubartowem, bo 14 t. m. zaszła niepomyślna o ile z dotychczasowych wiadomości niepewnych wnosić można, potyczka w rawskiem, po lewej stronie Pilicy, pod Brenicą niedaleko Lubochni. Potyczkę tę, jak się zdaje, stoczył jeden z oddziałów, które przed kilku dniami, bo 9go t. m. szczęśliwie pobiły Moskali po drugiej stronie Pilicy w radomskiem pod Studzianną, o czem donosiliśmy dawniej. Po tej potyczce Moskale zgromadzili przeciwko tym odziałom tj. 3mu warszawskiemu i Grabowskiego kilka kolumn z Opoczna i Rawy. Przebiegu boju pod Brenią i szczegółów o stratach obustronnych, jeszcze nieznamy, wiemy tylko, że Moskale spalili potem Brenicę, okropnych, jak wszędzi, dopuszczając się morderstw.

Co do dwóch świeżych potyczek na Litwie, ma jedynie biuletyny moskiewskie z Rygi i z Wilna, ogłoszone w Inwalidzie Ruskim z 13 Lipca. Według jednego z tych telegraficznych biuletynów, datowanego 10 t. m. z Rygi, oddział moskiewski pod dowództwem pułkownika Budberga, złożony z 4 rot piechoty i oddziału ułanów, starł się w okolicy Birz niedaleko wsi Druszciszki w poniewieżkim powiecie z oddziałem polskim pod dowództwem Łuszkiewicza; lecz o rezultacie boju rzeczywiście nic nie wiemy; chociaż bowiem biuletyn moskiewski przypisuje Moskalom zwycięztwo, nic ztąd wnosić nie możemy, gdyż biuletyny te moskiewskie, niezmiennie, czy to Moskale zwyciężą czy przegrają, zwycięstwo im przypisują. Biuletyn moskiewski nie wspomina dnia boju. Druga świeża potyczka na Litwie zaszła 10 t. m. w powiecie trockim w lasach kliawszyckich, jak biuletyn moskiewski, a którego to jednak miejscy na karcie oznaczonego niema, lub nazwisko jego jest w telegramie przekręcone. Według biuletynu, biły się tam oddziały Wysłoucha i Lubicza z częścią garczyńskiego pułku gwardyi pod dowództwemw pułkownika Tisdella; biuletyn moskiewski mówi o rozbiciu oddziału i przypisuje sobie wzięzie 7 tylko niewolników, co jest niedobrą dla Moskali o rezultacie utarczki wróżbą.

— Owe kontr-propozycye polskie, o których tyle dzienniki zagraniczne mówiły, nie wyszły od Rządu narodowego. Są to tylko myśli, rzucone przez znających potrzeby i położenie kraju, myśli o warunkach, w których zawieszenie broni i konferencye w sprawie polskiej stać się mogą możebnemi. Rząd narodowy nie ogłosił jeszcze swojego pod tym względem zapatrywania się.

Tajemne pisma wychodzą i mnożą się. Ponieważ jednak niektóre nie umiały dobrze użyć swobody, jaką im Rząd narodowy zostawił, przeto słyszeliśmy, że Rząd myśli o pewnem ograniczeniu prasy, którego pierwszy symptom mamy w ostrzeżeniu, jakie otrzymała Prawda.

Wczoraj we dnie rewidowali Moskale mieszkanie Piętki, mieszkanie b. Towarzystwa rolniczego, gdzie drzwi wyłamali i bez miejscowych ludzi, rzeczy przewracali. To przy tych rewizyach zauważano, że wszystkie pieniądze w listach zastawnych czy w biletach bankowych zabierają. Jednemu wczoraj wzięto w ten sposób 6000 złp., drugiemu półszosta.

Dzisiaj w nocy jeden dom koszarowy pod tarasem zamkowym, przez Lüdersa zbudowany, zgorzał; pożar ten zaalarmował znowu wojsko i Moskali w Warszawie. Biegali całą noc po mieście.

Niby dla dochodzenia nadużyć i rabunków, jakie miały miejsce w Wiązownie, przez Moskali popełniane po potyczce zaszłej w Zielone Swiątki, z polecenia namiestnika zarządzone zostało śledztwo wojskowo-sądowe, z wyraźnem niby zastrzeżeniem, że ma kierować śledztwem urzędnik cywilny i śledztwo ma być prowadzone po polsku. Sledztwo prowadzone najprzód na miejscu w Wiązownie i w okolicy, z osób cywilnych i niektórych wojskowych, dowodnie wykryło, że nietylko żołnierze ale i oficerowie gwardyi popełniali rabunki, kradzieże, podpalania i mordy. Sledztwo następnie przeniesiono do Warszawy, dla tego, że osoby wojskowe i cywilne, niektóre tu przebywały. Cóż się dzieje? Oto pan pułkownik lejb-gwardyi Eichen, Szwed rodem, ale w sposobie myślenia podzielający zasady Murawiewa wiszatela, nakazuje członkowi sądu wyprowadzić śledztwo z kilku kobiet, które zeznawały o nadużyciach i miały na to wykonać przysięgę. Ale ów pułkownik Eichen nie dozwolił odbierać przysięgi od tych pań, dla tego, że czarno były ubrane, odwołując się fałszywie jakoby swod zakonów, który tu nie obowiązuje, zabraniał przyjmować przysięgi od osób w żałobie. Na takie wnioski pułkownika członek sądowy i administracyjny, w osobie naczelnika powiatu, odstąpili od prowadzenia śledztwa, a tym spobem prawdziwy cel dochodzenia, zostanie bez skutku, o co właśnie chodzi pułkownikowi i innym, bo aż nadto wyraźne były dwody przestępstw panów oficerów.

Aresztowani w Warszawie: Nowicki Franciszek, Kamiński Ludwik, Gąsiorowski Antoni, Augustowki Aron, Tyni Karol za niezdjęcie czapki przed Konstantym, Granowski Jan i Wilan Leonard, Dobrowolski i Michałowski z Gostyńskiego, gwardyan Trynitarzy z Solca. Komisarze policyjni cyrkułowi Trapszo, Dzierżanowski i Korzuń otrzymali dymisye; na ich miejsce zamianowani: Puszkarew, Raznatowski i Enakin. Na ulicach oglądają laski u przechodzących i zabierają je. Przy ulicy Wroblej aresztowano trzech handlarzy za niezapłacenie podatków. Całą ulicę Wiejską rewidują Moskale. Cz.

Wilno, 12. Lipca. — Pisma rosyjskie, które się zdradziły ze świątlejszem zdaniem o sprawie polskiej, jako to Sowremiennoje Słowo (Spółczesne Słowo) i Nasze Wremia (Nasze Czasy) spotkały karę śmierci. Cokolwiek przy życiu zostało, za warunek egzystencyi ma szerzenie nienawiści do plemienia polskiego, fałszowanie prawdy historycznej co do Litwy i Rusi. Śród tych mętów wynurza się niekiedy myśl, postrzeżenie godne uwagi. Tak Dzień w poglądzie swoim na związek Litwy i Białejrusi z Rosyą, powiada: »Trzy żywioły w zachodnio-rosyjskiej krainie występują jako przedstawiciele rosyjskiej narodowości i prawosławia: lud prosty, duchowieństwo, zwierzchność czyli urzędnicy. Społeczność, tj. ta miejscowa gromada, z położenia swego niezależna, górująca nad ogólnym poziomem ludności swemi materyalnemi zasobami i oświeceniem zwana powszechnie »inteligencyą kraju,« społeczność, wraz z licznem, bogatem i ukształconem duchowieństwem katolickiem, wyraża polską religią, polską cywilizacyą, polskie dążności, narodowość polską. Jest ona odwieczna, rodzima, silna, szczelnie spojona, zamożna w grosz, oświecenie, tradycyą i określone dążenia, Nieprzyjaciółka z natury rosyjskiego rządu i rosyjskiej narodowości, ona moralną potęgą swoją przez czas długi paraliżowała moc władzy rosyjskiego, opartą jedynie na niemocy włościanina, biednego, przygnębionego, zapędzonego, ciemnego, pogrążonego w poddańczej niewoli; na niemocy sielskiego prawosławnego duchowieństwa, zarówno nieoświeconego, postawionego w zawisłości od polskich panów, przepłoszonego biurokracyą cerkiewną; nakoniec na okropności, niewiadomości a nawet sprzedajności wielu urzędników, których część trzecia była napływowa, obca krajowi, a dwie części z Polaków, pochylonych ku społeczności polskiej. Oto siły społeczne, któremi rozporządzała władza rosyjska, oto stan rzeczy w zachodniej Rosyi prawie aż do ostatntego polskiego powstania, a mamy tu na głównym względzie kraj zachodni, nie zaś południowo-zachodni.«

Wymówiwszy rodakom zaniedbanie tego kraju, Dzień kończy: »Skoro obecnie po rozum do głowy nie pójdziemy, pozwolimy zagrzęznąć źródłom, na miejscu rozwalonej (przez powstanie) budowy nie wzniesiemy nowej z materyału czysto-swojego rosyjskiego, tedy bezwątpienia przyjdzie nam wziąść dymisyą ze służby ludzkości (?), lub historya strąci nas z etatu, jako niezdolnych!«

Już po ujęciu Szamila Rosyanie odbyli jednę pełną trudu wyprawę w niedostępny zakątek Dagestanu, gdzie górale, nie zaznawszy stopy nieprzyjaciela, cieszyli się błogim bytem. Dowódzca wyprawy w urzędowym raporcie swoim nie mógł ukryć podziwu nad zamożnością aułów, pięknością meczetów, plonami roli. Mieszkańcy zaskoczeni nagle, słaby stawili opór najazdowi. Jednakże naczelnik wyprawy uznał za potrzebne do tła zniszczyć wszystko, aby, jak się wyraził, przekonać górali, iż jedynie pod berłem rosyjskiem do dobrego bytu przyjść mogą. Wódz niszczyciel zostawił jeszcze góralom nadzieję pozwolenia odbudować własnemi rękami do swego użytku. Dzień skazawszy na zagładę wszystko co na Litwie i Białejrusi uderza go mocą, światłem, zamożnością, co inteligencyą narodu stanowi, zakreśla na rumowiskach budowlą czysto-rosyjską, z materyału czysto-rosyjskiego.

Nie bierzemy jednak tych planów Dnia na serio. Wolimy mniemać, że pismo pewnej powagi w swym kraju, krępowane więzami cenzury, obrało tę formę na przestrogę, że społeczności zaimprowizować nie można, ani jednym zamachem zniszczyć, nawet przy użyciu Murawiewa.

Dzieła zniszczenia miał dokonać Murawiew do 15. Czerwca. Do tego terminu byli zamówieni kaci, znużone żołdactwo wyglądało tego dnia jak zbawienia. Obecnie przyboczni Murawiewa zapowiadają, że niszczyciel oświadczył, iż nic go tu nie zatrzyma i do stolicy odjedzie, jeżeli do 1go Sierpnia misyi zagłady nie spełni. Więc w ciągu jednego miesiąca, wszystko z imieniem polskiem, z religią polską (mówimy terminem Dnia), ma być wyzute z zamożności, wyrugowane z zagród, zagnane na Sybir; powstanie wycięte do nogi; wszystko żyjące z rąk rządowych wygnane i zastąpione materyałem czysto-rosyjskim. W ostatniem wezwaniu Murawiew podaje jeszcze deszczkę ratunku od losu, który tak nago dla obywateli wytyka, w błaganiu litości, przebaczenia, popartem czynami. Zastrzeżenie czynów oznacza, że matki powinny podać mu w ręce własne dzieci, lub wskazać i naprowadzić na stanowiska ich po lasach, że zniszczyć powinno obywatelstwo wszystkie zapasy żywności, z których korzystać mogą powstańcy, że lud cały ma potępić najświętszą sprawę, samobójstwa dokonać nad sobą. Jestto wezwanie garnizonu do poddania się z oświadczeniem, iż żadnego miłosierdzia nie dozna.

Taką próbę przechodzi obecnie kraina na pastwę Murawiewa rzucona. D. P

Francya.

Paryż, 20. Lipca. — Godnem jest uwagi, że Monitor dotąd nieogłosił odpowiedzi rosyjskiej. Znając jej osnowę wcale się teraz nie dziwimy, bo rząd frencuski niemoże się poszczycić przed opinią publiczną, jaką koroną uwieńczone zostały usiłowania francuskie w sprawie polskiej. Przykro jest rządowi francuskiemu, że takie kwiaty otrzymał z Petersburga. Woń z nich zatrąca bardzo nieprzyjemna. Gdy jednak w Londynie nieomieszkują dzienniki ogłosić wszystkie odpowiedzi rosyjskie, dane trzem wielkim mocarstwom zachodnim, przeto i rząd francuski volens nolens będzie zmuszony ogłosić sobie daną odpowiedz. Pays powiada: publiczna opinia wynurzyła swoje zdanie o niedostateczności rosyjskich koncesyi. Trzy mocarstwa zarówno są przekonane o tej niedostateczności i zgodziły się na nowe odpowiedzi księciu Gorczakowowi. Sądzą, że rząd rosyjski nie opuści sposobności do zakończenia na drodze pokoju sporu najniebezpieczniejszego dla niego. Opinion Nationale zamieszcza artykuł o obecnem położeniu tak niezręczny, a tak niegodny, jakby go napisał jaki drugi Lamartine. Powiada, że teraz zapóźno Francyi na Baltyk, a więc należałoby Austryi czynnie wystąpić za sprawą polską. Kiedy tak nikczemnie radzić może Opinion Nationale, cóż dopiero inne dzienniki.

— Minister spraw wewnętrznych powołał do siebie pana Delemarre za ostry adres w sprawie Polski, który Patrie z takiem uniesieniem pokwapiła się ogłosić. Innym dziennikom zakazał natychmiast minister ogłaszać ów adres.

Austrya.

Wiedeń, 16 Lipca. — Sejm siedmiogrodzki został otwarty; jutro

nastąpić ma zagajenie pierwszej sesyi. O ugrupowaniu się stronnictw w tym sejmie nawet dzienniki centralistyczne, sprawą tą bardzo się gorliwie zajmujące, nic jeszcze nie wiedzą. Najważniejszem pytaniem, którego rozwiązania spodziewają się po sejmie w mowie będącym, jest sprawa wysłania reprezentantów do rady państwa. Dziennikom popierającym politykę p. Schmerlinga o to wysłanie najbardziej chodzi; tymczasem teraz się dopiero spostrzegły, że między propozycyami królewskiemi sejmowi przedłożonemi kwestya wysłania posłów do rady państwa dopiero czwartą jest z rzędu; poprzednie propozycye tyle więc mogą zająć czasu, że zanim punkt czwarty przyjdzie pod obrady, rada państwa zakończy swą tegoroczną kadencyę. O takiej wątpliwości, czy sprawa wysłania posłów do rady państwa będzie załatwioną w tym jeszcze roku, wspomina i Gen. Korrespondenz w liście, który odebrała z Hermanstadtu. Autor listu rzeczonego wyraża życzenie, ażeby sejm siedmiogrodzki pominął dotychczasowy porządek propozycyj a zajął się najpierw propozycyą z rzędu czwartą, tj. właśnie owem wysłaniem reprezentantów do rady państwa. Tę samę radę daje sejmowi siedmiogrodzkiemu i Ostd. Post przytaczając nawet analogię z r. 1848, w którym sejm siedmiogrodzki także zmienił był porządek propozycyj królewskich. Ale tymczasem w obecnej chwili jedna rzecz stoi na zawadzie. Oto trzy pierwsze teraźniejszemu sejmowi przedłożone królewskie wnioski tyczą się równouprawnienia Rumunów z resztą ludów w Siedmiogrodzie. Gdyby więc dziś zmieniono porządek i wzięto pod obrady sprawę wysłania reprezentantów do Rady państwa, Rumunie więc sądzićby mogli, że chodzi tylko o sprawę pierwszą a nie o ich równouprawnienie.

Petycya Langiewicza do izby poselskiej, którą na wczorajszem posiedzeniu złożył poseł Zyblikiewicz, brzmi jak następuje:

Wysoka izbo poselska wysokiej rady państwa!

Niżej podpisany wkroczywszy 19 Marca b. r. bezbronnie na terytorym austryackie w Galicyi, zaraz zaaresztowany przez c. k. władze, więziony aż do 2 Kwietnia w ścisłym areszcie fortecznym na zamku krakowskim, od 3 do 29 Kwietnia ściśle strzeżony w Cisznowicach, a od 29 wspomnianego miesiąca znajdujący się w ścisłym areszcie fortecznym w Jozefstadzie, zaniósł był 8 kwietnia prośbę do wysokiego c. k. rządu o pozwolenie udania się do Szwajcaryi i powtarzał ją od tego czasu kilka razy — jednak za każdym razem odmowną odebrał odpowiedź bez wyrażenia powodów, dla których prośb jego nieuwzględniano. Wreszcie z początkiem Maja podał był za pośrednictwem prześwietnej c. k. fortecznej komendy podobną prośbę do JCMości, którą JEks. minister policyi zwrócić mu kazał z oświadczeniem: »iż nie widzi powodu do przedkładania tej prośby JCMości.«

Po tem wszystkiem podpisany widzi się zmuszonym do pełnej uszanowania prośby, aby wysoka izba poselska wysokiej rady państwa łaskawie raczyła spowodować c. k. rząd do udzielenia petentowi pozwolenia spiesznego udania się do Szwajcaryi.

Zanoszący prośbę sądzi, że może poprzeć ją następującymi względami:

1) Jako pruski poddany, który w Prusiech zadość uczynił obowiązkowi przepisanej służby wojskowej, a przytem w żaden proces ani cywilny ani karny nie jest zawikłany, ma prawo do pobytu za granicą i do wyjścia z Prus.

2) Ponieważ szukającym schronienia, chociaż nie mają pasportu rządowego, dozwolony jest wstęp do Szwajcaryi, przeto okoliczność, że zanoszący prośbę pasportu rządowego nie ma, nie powinnaby przeszkadzać pozwoleniu udania się do Szwajcaryi.

3) Ponieważ pomimo 16tygodniowego pobytu władze austryackie nie wytoczyły mu procesu, przeto nie powinnoby być prawnego powodu zmuszać podpisanego do pomimowolnego pobytu w Austryi.

4) Względy na neutralność w obec rządu rosyjskiego nie powinnyby być naruszone przez pozwolenie proszącemu udania się do Szwajcaryi, gdy w takim razie proszący jeszcze bardziej byłby oddalony od widowni powstania.

Josefstadt, 6 Lipca 1863 Maryan Langiewicz.

Wiedeń, 17. Lipca. — Wiener Ztg ogłasza reskrypt cesarski wczoraj przy otwarciu siedmiogrodzkiego sejmu odczytany, a którego treść mniej więcej jest następująca: Reskrypt zawiera najpierw pogląd historyczny. Wspomniawszy o abdykacyi cesarza Ferdynanda I. i zrzeczeniu się tronu ze strony arcyks. Franciszka Karola, ojca dziś panującego monarchy, tłómaczy, że po wstąpieniu JCMości na tron dn. 2. Grudnia 1848. zaburzenia ówczesne polityczne zmuszały JCMość w celu ratowania państwa połączyć przez dłuszy ciąg czasu wszelką władzę w swym ręku. W tym czasie wskutek wielorakich nowych urządzeń ustaliły się, wzmocniły i rozszerzyły żywioły wszystkich organicznych urządzeń i tysiącznemi nowemi węzłami politycznych i prywatnych interesów wzmocniły połączenie wszystkich krajów i ludów państwa.

Poczem kiedy monarcha zamiast nieograniczonej władzy zaprowadził konstytucyę zapewniającą udział poddanych w prawodawstwie, chodziło tak w interesie cesarskiego domu, jako też i krajów koronnych o zawarowanie jedności państwa i nadanie wszystkim krajom gwarancyi jasnych a nie wątpliwych stósunków prawnych. W tym celu nadany został dyplom z 20. Października 1860 r. uroczyście ogłaszający, że odtąd we wszystkich krajach państwa władza ustawodawcza spólnie z konstytucyjną reprezentacyą będzie wykonywaną. Dalej określa reskrypt bliżej dyplom październikowy i patent z 26. Lutego 1861, a potem schodzi na teraźniejszy sejm siedmiogrodzki, który właśnie zająć się ma sprawami krajowemi. Tymczasem w ciągu kilkunastu lat zmieniły się stósunki prawne w Siedmiogrodzie, dawne znikły a nowe nastały; a zatem na podstawie dawniejszej konstytucyi siedmiogrodzkiej właśnie nie można było zwoływać sejmu, gdyż przy dzisiejszem równouprawnieniu nie ma już uprzywilejowanych stanów itp. instytucyj, na których opiera się właśnie dawna ustawa sejmowa.

»Ponieważ uchwalona w r. 1848 unia W. Ks. Siedmiogrodu z Węgrami z zupełną prawomocnością nigdy nieprzyszła do skutku, a faktycznie nawet zaraz się rozpadła, dla tego widzieliśmy się spowodowani już w naszem postanowieniu z 20. Października 1860 r. nie dotykając jej, rozkazać tylko przywrócenie sejmu siedmiogrodzkiego.«

W braku innej prawnej podstawy do zwołania tego sejmu monarcha widział się spowodowanym do wydania statutu prowizorycznego, według którego wybory na tegoroczony sejm mają być przedsięwzięte.

Wskazawszy jeszcze raz na zamiary monarsze co do konstytucyjnego rozwoju monarchii jako całości i krajów koronnych z osobna, reskrypt wyraża zebranym na sejm posłom pozdrowienie cesarskie, królewskie i wielkoksiążęce.

Komisarz rządowy złoży sejmowi wierzytelne kopie dokumentów o abdykacyi cesarza Ferdynanda, i o zrzeczeniu się tronu arcyksięcia Franciszka Karola, a prócz tego wolno będzie deputacyi sejmowęj wysłanej do dworu wglądnąć w dokumenta oryginalne znajdujące się w tajnem cesarskiem archiwum. Poczem tenże sam komisarz złoży w trzech krajowych językach napisany dyplom z 20. Paźdz. 1860 i patent z 26. Lutego 1861, a które sejm zaciągnąć ma w tekscie autentycznym jakoteż w trzech krajowych językach w księgę ustaw krajowych.

Tu znów jeszcze raz zwraca się reskrypt do historyi wspominając, że dawnemi czasy monarchowie, którzy po pierwszy raz zwoływali sejm siedmiogrodzki, zwykli byli uroczystym dyplomem potwierdzać wszystkie prawa i przywileje nadane Siedmiogrodowi przez cesarza Leopolda I, co jeszcze uczynił także cesarz Ferdynand I. Ale ponieważ ze zmienionemi stósunkami wiele z tych praw i przywilejów odmienić się musiało, a zresztą inna jest dziś podstawa państwa, zatem monarcha nie może się trzymać owego dawnego zwyczaju i nie może potwierdzać tego, co faktycznie stało się niemożliwem. Natomiast ku zaspokojeniu Siedmiogrodu zapowiada JCMość, że skoro przyjdzie do skutku ustalenie wewnętrznego prawnego stanu W. Ks. Siedmiogrodu i jego stósunku do państwa, ze względu na stanowcze postanowienie wysłania posłów siedmiogrodzkich do rady państwa, JCMość na życzenie i prośbę sejmu wystawić każe uroczysty dyplom, który i następcy JCMości przed odbieraniem hołdu podpisywać będą.

W końcu przytacza reskrypt rządowe propozycye, które są następujące:

1) Równouprawnienie Rumunów i ich wyznania. 2) Używanie trzech krajowych języków w publicznych urzędowych stósunkach. 3) Skład i porządek sejmowy. 4) Ostateczne uregulowanie sposobu wysyłania posłów siedmiogrodzkich do rady państwa. 5) Przeprowadzenie koniecznych zmian politycznego podziału, celem łatwiejszego uregulowania administracyi i sądownictwa. 6) Uregulowanie publicznej administracyi i 7) Sądownictwa. 8) Organizacya władz sądowych, a mianowicie ustanowienie sądów trzeciej instancyi. 9) Potrzebne uzupełnienia i objaśnienia patentu cesarskiego z 21. Stycznia 1854. co do przeprowadzenia indemnizacyi. 10) Zaprowadzenie ksiąg gruntowych. 11) Utworzenie banku hipotecznego.

Ostd. Post donosi, że 16. bm. zebrał się wydział petycyjny, celem naradzenia się nad prośbą Langiewicza. Po rozważeniu różnych względów, postanowiono oddać prośbę do referatu panom Kurandzie i nadprokuratorowi posłowi Mende, ażeby pierwszy polityczne, drugi prawne zdanie złożył wydziałowi. Zarazem uchwalono zaprosić ministrów sprawiedliwości i policyi, na najbliższe posiedzenie wydziału, na którem ma być mowa o internowaniach.

— Jeden z poufnych wiedeńskich dzienników w taki sposób streszcza odpowiedź rosyjską:

»Mniej lub więcej wyraźnie znajduje się we wszystkich trzech depeszach rosyjskich przyjęcie sześciu punktów za podstawę wstępnych rokowań. Rosya zatem przyjmuje, iż nad propozycyami można się naradzać, wszelako sobie zastrzega bliższe ich zbadanie.

Ale jak słyszymy, tak co do Paryża jak co do Anglii dodanem zostało ścieśnienie, że nigdy nie może być mowy o wojsku narodowem, wedle punktu trzeciego. W roku 1830 Polacy mieli wojsko narodowe, które się stało narzędziem powstania z r. 1831.

Podobno odpowiedziano na ściśle sformułowane żądanie angielskie co do rozejmu, równie stanowczo, że to żądanie wykonać się nieda.

W obec sformułowania francuskiego tejże treści Rosya wskazuje, że ze strony rosyjskiej zaledwie dałaby się przeprowadzić przerwa walki ponieważ powstanie tak mieszkańców Rosyi jako i wojsko walczące najstraszniej rozjątrzyło.

Co do konferencyi w Wiedniu zapewne użyją argumentu, że tu nie tyle idzie o sprawę europejską, jak o sprawę dotykającą najbliżej interesów trzech mocarstw spółdzielących.

W Paryżu zaś i w Londynic książe Gorczakow podobno wskazuje na to, iż ponieważ panuje w głównych rzeczach zgoda co do podstawy przygotowawczej, konferencye właściwe są niepotrzebne i wystarczy dalej prowadzić zamianę opinii na drodze dyplomatycznej.

Zresztą mowa jest o tem, że książe Gorczakow nie w depeszach, lecz w innej formie poufnej zachodnim gabinetom albo przynajmniej Francyi oswiadcza, że przenosi kongres europejski jako środek zapewnienia pokoju nad konferencyą.«

Szwajcarya.

Z nad granicy francuskiej, 19. Lipca. — Cesarz Napoleon już w czwartek w Vichy wiedział o osnowie odpowiedzi rosyjskiej i natychmiast kazał donieść do Londynu i Wiednia, że uważa odpowiedź za niedostateczną i życzy sobie, aby 3 mocarstwa oświadczyły w Petersburgu, że jeżeli Rosya nadal wzbraniać się będzie ustąpić, natenczas trzy mocarstwa wstrzymają się od układów i pozostawią swą politykę zawisłą od wypadków. Lord Palmerston oświadczył, że gotów jest przystąpić do tego życzenia i sądzą, że i Austrya przyłączy się do mocarstw zacho-

dnich. Pan Drouyn de Lhuys uda się w przyszłym tygodniu w towarzystwie księcia Metternicha do Vichy do cesarza.

— Książe Napoleon napisał do cesarza z Meudon list z wielkiem uniesieniem za Polską. Gaz. kol.

Galicya.

Kraków, 20. Lipca. — Dziś w południe znaleziono w ogrodzie botanicznym jakiegoś młodego człowieka zabitego.

— Około godziny 5. w wieczór odbyła się dziś rewizya w domu pani Bogdanowiczowej przy ulicy szewskiej.

— Wczoraj o godz. 3ej rano odbyła się rewizya na Grzegórzkach w domu pana Marksena, wójta tej wsi miejskiej. W czasie rewizyi zaczęło wojsko kłuć bagnetami w siano i wtedy wyszedł jakiś człowiek, który się tam ukrywał. Gdy go prowadzono, aresztowany rzucił się nagle w krzaki i zniknął. Dano za nim strzały, lecz zapewne go chybiły, gdyż go nie znaleziono.

— Jak wiadomo X. Wincenty Bukowski, proboszcz w Kobylance, skazany został w roku zeszłym za kazanie podczas processyi na 6 miemiesięcy ciężkiego więzienia z obostrzonym postem. Sąd wyższy podwyższył ten wymiar kary do jednego roku, a sąd najwyższej instancyi utrzymał wyrok surowszy sądu apelacyjnego.

— Morgenpost wiedeńska opowiedziała następujące zdarzenie, które krąży między deputowanymi. Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby deputowanych czcigodny X. Morgenstern z Galicyi, upraszał pana ministra policyi bar. Mescery o chwilę rozmowy. Z zwykłą grzecznością udał się pan minister do pokoju swego konferencyjnego, gdzie X. Morgenstern go oczekiwał. Tenże wyjął z pod sutanny dwa chleby i położył je na stole. »Racz Excelencyo, orzec, prosił deputowany, który z tych chlebów jest lepszy.« Pan Minister zdziwiony nieco, wskazał na jeden, a o drugim rzekł, iż mu się zdaje być dość złym. »Otóż Excelencyo — miał odpowiedzieć deputowany Morgenstern — ów dobry chleb pochodzi z wiedeńskiego sądu karnego, a ten drugi nie do spożycia dawany bywa więźniom politycznym w Galicyi i osobom przeznaczonym na internowanie.« Odpowiedź ta nie wzmiankuje, co na to oświadczył pan minister. Wiener Abendpost zaprzecza tej rozmowie, twierdząc tylko, że ks. Morgenstern pokazywał chleb, jaki dają więźniom w Tarnowie, tam zaś niema internowanych, i że nie pokazywał chleba żadnemu z ministrów.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Lipca. — Król. biuro statystyczne w Berlinie podaje ceny przecięciowe miesięczne czterech głównych rodzai zbóż i ziemniaków po znaczniejszych targach pruskich w miesiącu Czerwcu r. b. obliczone na srebrne grosze i szefle jak następuje:

Nazwiska miast.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
1) Poznań	75 1/12	51 5/12	39 5/12	30 3/12	16
2) Bydgoszcz	80	51 3/12	34 9/12	29 11/12	13 7/12
3) Krotoszyn	72 9/12	50 2/12	39 2/12	32 7/12	13 5/12
4) Wschowa	77 6/12	49 10/12	39 7/12	31 2/12	12
5) Gniezno	80 3/12	54 9/12	43 5/12	35 9/12	17 4/12
6) Rawicz	71 11/12	50 7/12	37 3/12	27 11/12	15 11/12
7) Leszno	79 9/12	53 2/12	40 2/12	31 1/12	10 11/12
8) Kępno	67 6/12	47 11/12	45	32 6/12	13 4/12
Ceny przecięciowe w 13 pruskich miastach	77 7/12	49 8/12	36 3/12	26 10/12	18 6/12
» 8 poznańskich »	75 7/12	51 2/12	39 7/12	31 5/12	14 1/12
» 5 brandenburg. »	80 8/12	57 5/12	42 6/12	33 1/12	15 9/12
» 5 pomorskich »	82 2/12	54 4/12	39 8/12	30 6/12	17 4/12
» 13 szląskich »	77 9/12	51 8/12	39 3/12	29	13 4/12
» 8 saskich »	80 1/12	62 4/12	47 8/12	30 10/12	26 1/12
» 13 westfalskich »	89 8/12	68 10/12	53 4/12	34 2/12	32 3/12
» 16 reńskich »	97 1/12	66 10/12	49 8/12	29 7/12	28 3/12
W pruskim państwie ogólnie	—	—	—	—	—

Poznań, 23. Lipca. — Wczorajsza Pos. Ztg pisze, że komisya śledcza sądu stanu w tych dniach ma opuścić nasze miasto, lubo jej zadanie nie zostało ukończone lub wyczerpane. Co się dało zrobić zwyczajnemi środkami sądowemi, to się zrobiło, zdawało się nawet, że prawo wystarczy na dalsze zapobieżenie wysyłek zastępów do Królestwa, ale się omylono, bo nowe wysełki się rozpoczęły i ludzi i broni, na nowo zbierano pieniądze, jak tego dowodzą nowe zajścia pod Miłosławiem. Jeżeli więc ma ustać dotychczasowe postępowanie komisyi śledczej, to niemoże mieć innego znaczenia wedle Pos. Ztg, jak że środki pokojowe się wyczerpały a resztę potrzeba zostawić sile zbrojnej. A że i ta w dotychczasowem postępowaniu zastępując nieraz władze cywilne nie wystarcza, przeto sądzi Pos. Ztg, że jest potrzeba zaprowadzenia stanu oblężenia, a mianowicie w 7 nadgranicznych powiatach, to jest w ostrzeszowskim, odalanowskim, pleszewskim, wrzesińskim, gnieźnieńskim, mogilnickim i inowrocławskim i w 4ch sąsiedzkich zachodnich Prusach, w chełmińskim, toruńskim, grudziądzkim i brodnickim, zwłaszcza że się organizują zastępy w północnych szczególniej powiatach nadgranicznych a dyplomatyczna faza zdaje się sprzyjać pozornie powstaniu.

— Ostd. Ztg. pisze, że zabrane książki handlowe firmy Oberfeld i Spółka w Poznaniu po aresztowaniu obu pryncypałów tej firmy zostały zwrócone handlowi.

— Pułkownik rosyjski Wejmarn wyjechał na kilka dni, ale wróci jeszcze w tym tygodniu.

Przy ukończeniu Gazety doszła nas następująca depesza:

Lwów, 23. Lipca. — Wczoraj wieczorem aresztowano tu dowódzcę powstańców Wysockiego.

Przybyli do Poznania dnia 21. Lipca.

POD CZARNYM ORŁEM: Lange z Sierakowa, Kaufmann z Międzychodu, Luzbańscy z Szamarzewa, Lange z Sremu.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Limann z Opola, Zimmermann z Wrześni, Trinius i Claussen z Rostock, Sasse z Brandenburga, Kühne z Schwerin, Blühdorn z Gadebusch, Rother z Drezna, Miłkowski z Macewa.

HOTEL PARYSKI: Radkiewicz z Smigla, Osten z Gniezna, Daleszyńscy z Domasławka, Rychłowski z Węgorzewa, Kotarski z Kornat.

HOTEL BERLIŃSKI: Skamel z Torunia, Krüger z Stęszewa, Reissert z Wrocławia, Korben z Dąbrowa, Morgenstern z Hali, Lehmann z Garbów.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Katter z Lobżenicy, Kurzweg z Grodziska, Jakubowski z Sremu, Cohn i Simon z Sierakowa, Selig i Cohn z Golubia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Licht z Charlottenburga, Młyńska ul. nr. 14 b.; Dr. Lorje z Frankfurtu, Wodna ul. 17.

Z dnia 22. Lipca.

BAZAR: Mieczkowski z Ciborza, Bleszyński z Łaszczyna, Nałęczowa z Polski.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Haza Radlitz z Lewic, Zabłocka z Obory, Metzel i Wollheim z Szczecina, Schüler z Osnabrück, Puhlmann i Holzmann z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Potocka z Polski, Zakrzewski z Żabna, Korytowski z Swadzimia, prob. Weidner z Solca', Müller z Wroniaw, Majorowicz z Budziłowa, Łyskowski z Brodnicy.

POD CZARNYM ORŁEM: Radoński z Bieganowa, Węsierski z Modliszewka.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Kowalski z Polski, Leitloff z Grünhofe, v. Röder i von Simonis z Berlina, Ebermann z Kłajpedy, Meyer z Szczecina, Stätting z Lipska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Frankenberg z Pleszewa, Warhofs, Stark, Kornfeld, May, Cohn i Balz z Berlina, Liebel z Norymberga, Niessen z Lipska, London z Frankfurtu n. M., Wilm z Raben, Kramer z Kolonii.

HOTEL PARYSKI: Swinarski z Budzijewa.

HOTEL BERLINSKI: Scheller z Maniewa, Fritz i Blumenthal z Nissy, Okoniewski z Gniezna, Dzięzkowska z Torunia, Bernstein z Berlina.

KEILERA HOTEL ANGIELKI: Silberstein z Buku, Pinn z Zielonejgóry, Hiller z Rogoźna, Guttmann z Grodziska, Silberstein z Mosiny.

HOTEL EICHBORNA: Glass z Grodziska.

SELIGA OBERZA: Zakoński z Kościana, Kamiński z Opalenicy, Fritsch z Frankensteinu.

POD TRZEMA LILIAMI: Simon z Rogoźna, Rivoli z Kurnika.

W MIESZKANIU PRYATNEM: Pyade z Nowegostawu, ul. Półwiejska 7; Scheibe z Groniska, Św. Wojciech 45.

Z dnia 23. Lipca.

BAZAR: Sochaczewski z Włocławka.

HOTEL DU NORD: hrabia Miączyński z Trąpczyna, hr. Miączyński i Labe z Pawłowa, Borkenhagen z Keslina, Cracau z Wrocławia, Molinek z Rydzyny, Nolte z Leszna, Schlieper z Szczecina.

POD CZARNYM ORŁEM: Otocki z Gogelewa, Hellmond z Piekar, Pokłatecka z Ossowa, Jackowska z Pałczyna, Kiedrzyńska z Modlibowka, Koraszewska z Malinina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Kwilecki z Gosławic, hr. Mycielski z Chociszewic, Rożnowski z Arcugowa, v. Peutz z Seegersdorf, Müller z Głogowa, Winiawska z Polski, v. Galen z Szczecina, Weidemann z Królewca, Troost z Hamburga.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Lipca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Lipiec 40 5/6 list. 3/4 pien., na Lipiec Sierpień 40 5/6 list. 3/4 pien., na Sierpień Wrzesień 41 1/2 list. 5/12 pien., na Wrzesień Paźdz. 42 1/4 list. 1/6 pien., na Paźdz. Listopad 41 2/3 list. 7/12 pien., na Listopad Grudzień 41 1/4 list. 41 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa bez zmiany. Na Lipiec 15 1/24 list. 17 pien., na Sierpień 15 1/8 list. 1/12 pien., na Wrzesień 15 1/3 list. 7/24 pien., na Paźdz. 15 1/6 list. 1/8 pien., na Listopad 15 list. 14 11/12 pien., na Grudzień 14 11/12 list. 5/6 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 22. Lipca.

Pszenica 60—73 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień 47 3/8 tal., na Sierpień Wrzesień 47 1/2—5/8 tal., na Wrzesień Paźdz. 48 3/8 tal., na Paźdz. Listopad 48 1/4 tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Groch na pastwę 43—50 tal.

Rzep zimowy 94 tal.

Rzepik zimowy 92 1/2 tal.

Oléj rzepiowy na Lipiec Sierpień 13 5/24 tal., na Wrzesień Paźdz. 13 1/8—1/4 tal., na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień 13 1/6 tal.

Olej lniany 16 1/4 tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień 16 1/6 tal., na Sierpień Wrzesień także, na Wrzesień Paźdz. 16 3/8 tal., na Paźdź. Listopad 16 1/12 do 1/6 tal., na Listopad Grudzień 16— 1/6 tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. Lipca 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	4 1/2	101 3/4	—
„ z roku 1859.	4 1/2	—	106 3/4
„ z roku 1856.	4 1/2	—	101 3/4
„ z roku 1853.	4	—	98 3/4
Obligi długu skarbowego	3 1/2	—	90 3/4
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	3 1/2	—	90
dito miasta Berlina.	4 1/2	—	103 1/4
dito „	3 1/2	—	90 3/4
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3 1/2	—	91 1/2
dito dito	4	—	102
dito Pruss Wschodnich . .	3 1/2	—	89
dito Pomorskie	3 1/2	—	91 1/8
dito dito	4 1/4	—	101 1/8
dito W. X. Poznańskiego .	4	103 3/4	—
dito W. X. Poznańskiego .	3 1/2	—	97 7/8
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	97 3/4
dito Szląskie	3 1/2	—	95 3/8
dito Pruss Zachodnich . . .	3 1/2	—	87 1/4
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	97 1/2
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	--
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	96 1/2
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	106 1/2